

Zostać czy wrócić? Emigracja na Zachód polskich stypendystów naukowych w latach 1956–1989 (szkic problemu)

Polityczna „odwilż” 1956 r. znacznie zwiększyła możliwości wyjazdów naukowych na Zachód i doprowadziła do intensywniejszej wymiany naukowej między krajowymi ośrodkami naukowymi (przede wszystkim Polską Akademią Nauk i uczelniami wyższymi) a instytucjami „kapitalistycznymi”. Władze polityczno-państwowe, godząc się na rozwój relacji z zagranicą, obawiały się jednocześnie, że w ten sposób usankcjonują stworzenie wygodnego instrumentu emigracji dla wykształconych – a więc cennych – obywateli PRL. Dlatego starały się możliwie najpełniej kontrolować poziom wymiany i wysyłać przede wszystkim badaczy pewnych politycznie. Jednak ze względu na to, że zdecydowaną większość zagranicznych stypendiów fundowały instytucje przyjmujące, pole manewru było wyraźnie ograniczone¹.

Mimo to – co na pierwszy rzut oka wyda się dziwne – emigracja dzięki wyjazdom naukowym (stypendialnym) do krajów zachodnich była w okresie PRL (szczególnie po 1956 r., kiedy znacząco wzrósł poziom wymiany naukowej z Zachodem) zjawiskiem marginalnym. Na niewielką liczbę ucieczek z kraju przy okazji stypendium zagranicznego wskazuje chociażby Maria Pasztor². Co więcej, dane statystyczne sugerują, że wyjazdy zagraniczne polskich uczonych najczęściej nie były przez nich traktowane jako sposobność do ucieczki z Polski Ludowej. Warto przyjrzeć się bliżej temu ciekawemu zjawisku. Podkreślimy jednak, że poniższe

¹ Więcej na ten temat zob. P. Pleskot, *Intelektualni sąsiedzi. Kontakty polskich historyków z francuskim środowiskiem „Annales” w latach 1945–1989*, Warszawa 2010, s. 249 i n.; *idem*, *Jak wyjechać na Zachód? Procedury wyjazdów polskich uczonych do państw kapitalistycznych z ramienia uczelni wyższych i PAN w latach 1955–1989* [w:] *Naukowcy władzy, władza naukowcom. Studia*, red. P. Franaszek, Wrocław 2010, s. 292–325.

² M. Pasztor, *Między Paryżem, Warszawą i Moskwą. Stosunki polsko-francuskie w latach 1954–1969*, Toruń 2003, s. 273.

rozważania mają charakter przyczynkarski i skrótowy. Problematyka emigracji przedstawicieli świata naukowego PRL czeka jeszcze na swego badacza.

Interesujące rezultaty przynosi zestawienie poziomu emigracji pracowników nauki z danymi ogólnopolskimi. Zmiany po „odwilży” przyniosły rekonstrukcję systemu paszportowego, to jest jego liberalizację³. Przełożyło się to natychmiast i bezpośrednio na wzrost wyjazdów zagranicznych, w tym emigracyjnych. Według danych MSW, w 1956 r. z Polski na stałe wyjechało (nie wiadomo, czy legalnie, czy nielegalnie – prawdopodobnie wzięto pod uwagę tę pierwszą kategorię) 33 036 osób, z czego ok. 15 tys. do RFN, 9 tys. do Izraela, 5600 do NRD i zaledwie 122 osoby wyjechały do Francji⁴. Rok później na fali „odwilży” liczba wyjazdów wzrosła, ale same proporcje nie uległy zmianie: ogólnie wyemigrowało 148 472 osób, w tym 24 500 do „bratnich krajów” i 124 tys. na Zachód. W czołówce ponownie znalazły się RFN (90 tys.), Izrael (30 tys.) i NRD (23 600). Na dalszych miejscach wymieniono Stany Zjednoczone (911), Kanadę (605), ZSRR (544), Wielką Brytanię (414) i Francję (333)⁵. W następnych latach było podobnie, np. w 1967 r. wyemigrowało 21 857 osób, natomiast w 1968 r. – 17 201. W tym ostatnim roku najwięcej osób udało się do RFN (7 tys.), NRD (3300), Izraela (3400), Stanów Zjednoczonych (1400) i Kanady (500)⁶.

W materiałach dotyczących już tylko nielegalnej emigracji proporcje kształtowały się nieco inaczej. Według danych MSW w latach 1960–1965 r. z zagranicznych pobytów o charakterze „prywatno-czasowym” nie wróciło ok. 9600 Polaków. Tym razem największa grupa pozostała we Francji (3375), a mniejsze w Wielkiej Brytanii (1700), RFN i Stanach Zjednoczonych (po 1500)⁷. W trudnym politycznie 1968 r. powrotu ze wszystkich rodzajów wyjazdów odmówiło 3 516 osób. Znowu najwięcej zostało we Francji (798 osób), a mniej w RFN (570), Stanach Zjednoczonych (439) czy Wielkiej Brytanii (270)⁸. Z kolei w pierwszej połowie 1969 r. za granicą nielegalnie pozostało 1856 polskich obywateli, w tym 447 we Francji, 242 w RFN, 250 w Stanach Zjednoczonych, 208 w Wielkiej Brytanii i 145 w Austrii. Najwięcej osób wyjeżdżało z dawnego województwa katowickiego i warszawskiego⁹. Jak zatem widać, pod względem ucieczek na Zachód Francja zajmowała przodującą pozycję. Mogło to wynikać po prostu z faktu, że nad Sekwanę łatwiej było wyjechać niż za ocean czy do Anglii i RFN, m.in. dzięki stosunkowo dobrym relacjom międzyrządowym. Warto jednak podkreślić, że do powyższych danych należy podchodzić ostrożnie: komunistyczna biurokracja często miała kłopoty z odróżnieniem przypadków emigracji od nagminnej

³ D. Stola, *Kraj bez wyjścia? Migracje z Polski 1949–1989*, Warszawa 2010, s. 141–159.

⁴ AIPN, MSW II 790, Tajne pismo Szefa Wydziału Sprawozdawczego MSW do naczelnika Wydziału X Departamentu II MSW, 12 V 1958 r., k. 4–13.

⁵ *Ibidem*.

⁶ AAN, Wydział Nauki i Oświaty KC PZPR, 237/XVI-611, Informacja nr 1/5/ dotycząca niektórych zagadnień sytuacji wewnętrznej i zewnętrznej (styczeń 1969), 1 II 1969 r., k. 64–81.

⁷ AIPN, MSW II 795, Tabele statystyczne osób pozostałych za granicą z wyjazdów prywatno-czasowych w latach 1960–1968 sporządzone przez Gabinet Ministra MSW, [1969 r.], k. 38–53.

⁸ *Ibidem*.

⁹ AIPN, MSW II 795, Tajna notatka dotycząca analizy wpływów za okres 1 I 1969 – 15 VI 1969 r. do działu VI Kartoteki Wydziału II Biura „C” (odmowy powrotu do kraju, dezercje z jednostek pływających, nielegalne ucieczki z kraju), 17 VII 1969 r., k. 54–58.

praktyki przedłużania pobytów na Zachodzie. Sami emigranci nierzadko starali się zwodzić urzędników i nie przyznawali się do stałego opuszczenia ojczyzny.

Jaki procent wśród emigrujących nielegalnie Polaków stanowili ludzie z wyższym wykształceniem? Posiłkując się ponownie danymi MSW, możemy stwierdzić, że w latach 1960–1963 na 3300 osób, które nielegalnie emigrowały za granicę (bez rozróżnienia na kraje), tylko 11 było pracownikami naukowymi, 65 „profesorami” i „nauczycielami” (?), a 52 – studentami¹⁰. Z kolei w okresie 1962–1966 do Francji wyjechało i nie wróciło z tego kraju (prawdopodobnie i legalnie, i nielegalnie) 7666 obywateli polskich, a wśród nich 267 studentów i 220 osób z wyższym wykształceniem humanistycznym¹¹. Był to okres, w którym nastąpiła pewna stabilizacja emigracji osiedleńczej¹².

Według innych danych, w latach 1964–1965 r. za granicą nielegalnie pozostało ok. 350 osób zatrudnionych w Polsce „w gospodarce narodowej, ważniejszych instytucjach naukowych, oświatowych, kulturalnych i in.”. Najbardziej popularnymi celami ucieczek były Wielka Brytania, Francja, Kanada, Stany Zjednoczone i RFN¹³. Jest charakterystyczne, że większość osób emigrujących na Zachód reprezentowała kierunki ścisłe i techniczne, legitymując się stopniami inżynierskimi¹⁴. Zjawisko to potwierdza również notatka zachowana w aktach MSW z 16 kwietnia 1967 r., w której alarmowano, że w ciągu półrocza (prawdopodobnie 1966 r.) z resortu Pełnomocnika Rządu ds. Energii Atomowej za granicą zostało aż osiem osób¹⁵. Z czego mogła wynikać ta przewaga nauk ścisłych i technicznych? Wydaje się, że dla specjalistów z tych dziedzin znalezienie bardzo atrakcyjnej pracy na Zachodzie było łatwiejsze niż dla humanistów. Zauważmy jednocześnie, że wyższe wykształcenie nie gwarantowało w nowej ojczyźnie pracy naukowej, dlatego nie można na podstawie tego typu danych wyciągać zbyt pochopnych wniosków.

Inne źródła dla tych i kolejnych lat potwierdzają zjawisko stosunkowo nikłego odsetka osób z wyższym wykształceniem wśród emigrantów. Należy pamiętać, że po części wynikało to po prostu z charakterystyki społeczeństwa polskiego, w którym grupa najlepiej wyedukowanych nie była liczna. Mimo wszystko fakt ten nie tłumaczy w pełni obserwowanej tendencji. Wśród pozostałych za granicą Polaków, wyjeżdżających w celach „prywatno-czasowych” w pierwszej połowie lat sześćdziesiątych, znalazło się tylko 135 osób z wykształceniem humanistycznym. Największa grupa wybrała Francję (32 przypadki) i Wielką Brytanię (31)¹⁶. Z kolei między 1964 a 1966 r., kiedy nastąpiło przejściowe ożywienie tendencji wychodźczych¹⁷,

¹⁰ AIPN, MSW II 795, Tajna informacja dotycząca osób wyjeżdżających za granicę i osób, które odmówiły powrotu do kraju w latach 1960–1963 według danych biura „C”, [luty 1964 r.], k. 20–21.

¹¹ AIPN, MSW II 103, Tajna notatka Gabinetu Ministra MSW na temat problematyki wyjazdów za granicę, 4 III 1967 r., k. 3–32.

¹² D. Stola, *Kraj bez wyjścia?*..., s. 187–190.

¹³ AIPN, MSW II 808, Wykaz osób, które w latach 1964–1965 pozostały za granicą bez uregulowania spraw paszportowych, sporządzony przez Gabinet Ministra MSW, [grudzień 1966 r.], k. 89–159.

¹⁴ *Ibidem*.

¹⁵ AIPN, MSW II 1854, Notatka służbowa Gabinetu Ministra MSW, 16 IV 1967 r., k. 94.

¹⁶ AIPN, MSW II 795, Tabele statystyczne osób pozostałych za granicą z wyjazdów prywatno-czasowych w latach 1960–1968 sporządzone przez Gabinet Ministra MSW, [1969 r.], k. 38–53.

¹⁷ D. Stola, *Kraj bez wyjścia?*..., s. 190–197.

powrotu odmówiło 117 absolwentów wyższych uczelni (27 zostało we Francji, po 15 w Stanach Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii, 13 w Austrii), z których większość reprezentowała kierunki ścisłe, medyczne i techniczne¹⁸.

Nikły udział najlepiej wykształconych Polaków w nielegalnej emigracji uwiadacza się również w 1968 r., kiedy to powrotu z ogółu wyjazdów zagranicznych odmówiło 230 z nich (w tym zaledwie 8 pracowników nauki), podczas gdy wśród ogólnej liczby ponad 3500 uciekinierów doliczono się 1555 analfabetów¹⁹. W pierwszej połowie 1969 r. było podobnie, a wśród 266 magistrów i inżynierów znalazł się jeden historyk, sześciu dziennikarzy, ośmiu filologów, trzech filozofów, dziewięciu prawników oraz dwóch tłumaczy²⁰. Lata siedemdziesiąte i osiemdziesiąte przyniosły, jak się wydaje, wzrost udziału elit w procesie emigracji, nadal jednak niewielki. Wskazuje na to raport MSW z 1987 r., według którego w okresie 1983–1986 do krajów kapitalistycznych wyjechało czasowo ok. 3 mln Polaków, z czego osób z wyższym wykształceniem było ok. 700 tys. (25 proc. ogółu). W okresie tym powrotu do kraju odmówiło 0,3 proc. ogółu wyjeżdżających (ok. 9 tys.) i 1,4 proc. osób z wyższym wykształceniem (ok. 9800)²¹.

Jeśli wierzyć tym danym, pokazywałyby one – wbrew stereotypowym opiniom – jak niewielką rolę odgrywały (niepolityczne) ucieczki z kraju wśród ogółu wyjazdów na Zachód. Warto zaznaczyć, że 60 proc. przypadków odmowy powrotu odnotowano w grupie podróży prywatnych, 10 proc. w podróży grupowych (głównie wycieczki turystyczne), a 20 proc. – w wyjazdach służbowych. Wśród inteligentów za granicą najwięcej pozostało inżynierów (42 proc. wszystkich nielegalnych emigrantów z wyższym wykształceniem) oraz lekarzy (11,5 proc.). Wśród najpopularniejszych miejsc emigracji znalazły się RFN (25 proc.), Stany Zjednoczone (12 proc.), Włochy (10 proc.), Austria (9 proc.), Francja (8,5 proc.), Szwecja (3,5 proc.), Wielka Brytania (3,2 proc.) i Kanada (2,7 proc.). Inne miejsca wybrało 26,5 proc. emigrantów²². Spadek znaczenia Francji wynikał prawdopodobnie ze zwiększenia możliwości wyjazdów do innych państw na skutek liberalizacji politycznej zapoczątkowanej w latach siedemdziesiątych.

Materiały statystyczne dotyczące tylko i wyłącznie pracowników nauki pozwalają na sprecyzowanie skali zjawiska nielegalnej emigracji w środowisku uczonych-stypendystów oraz na oddzielenie go od szerszej kategorii Polaków posiadających wyższe wykształcenie. Obserwowalna zarazem rozbieżność informacji zawartych w dokumentacji placówek naukowych i MSW pozwala wysnuć wnio-

¹⁸ AIPN, MSW II 795, Tabele statystyczne osób pozostałych za granicą z wyjazdów prywatno-czasowych w latach 1960–1968 sporządzone przez Gabinet Ministra MSW, [1969 r.], k. 38–53; zob. też: *ibidem* 103, Tajna notatka Gabinetu Ministra MSW na temat problematyki wyjazdów za granicę, 4 III 1967 r., k. 3–32.

¹⁹ AIPN, MSW II 795, Tabele statystyczne osób pozostałych za granicą z wyjazdów prywatno-czasowych w latach 1960–1968 sporządzone przez Gabinet Ministra MSW, [1969 r.], k. 38–53.

²⁰ AIPN, MSW II 795, Tajna notatka dotycząca analizy wpływów za okres 1 I 1969 – 15 VI 1969 r. do działu VI Kartoteki Wydziału II Biura „C” (odmowy powrotu do kraju, dezercje z jednostek pływających, nielegalne ucieczki z kraju), 17 VII 1969 r., k. 54–58.

²¹ AIPN, MSW II 801, Informacja Gabinetu Ministra MSW dla Andrzeja Żora, podsekretarza stanu w Urzędzie Rady Ministrów, dotycząca odmów powrotu do kraju oraz przedłużeń pobytów w krajach kapitalistycznych obywateli polskich z wyższym wykształceniem w latach 1983–1985 oraz 3 kwartałach 1986 r., [styczeń 1987 r.], k. 2–12.

²² *Ibidem*.

sek, że komunistyczny aparat biurokratyczny nie do końca panował nad całym zjawiskiem i miał kłopoty z jego dokładnym określeniem.

Według poufnej notatki szefowej Biura Współpracy z Zagranicą Ministerstwa Szkolnictwa Wyższego, Haliny Zalewskiej, w latach 1958–1961 z ramienia resortu (nadzorującego przede wszystkim uczelnie wyższe) do Polski z zagranicznych wyjazdów nie wróciło jedynie osiemnaście osób – badacze ci stanowili zaledwie 1,6 proc. ogólnej liczby osób delegowanych w celach szkoleniowych (w latach 1958–1961 wyjechało 1899 uczonych, z czego 1150 właśnie w celach szkoleniowych). Wśród tych osiemnastu osób sześć zostało w Stanach Zjednoczonych, cztery w Wielkiej Brytanii, cztery we Francji, dwie w RFN oraz po jednej w Kanadzie i Szwecji. Siedem z tych osób wyjechało dzięki stypendiom Fundacji Forda²³, a większość – na zaproszenia imienne. Aż szesnastu uczonych z tej osiemnastki przebywało na stypendiach długoterminowych dłuższych niż trzy miesiące. Dziesięciu przedłużono pobyt, zatem *de facto* już wcześniej mogli zdecydować się na pozostanie w aktualnym miejscu pobytu²⁴.

Pełniejsze od powyższych dane przyniósł raport Biura Współpracy z Zagranicą MSzW z 1963 r. W dokumencie stwierdzono, że w latach 1956–1962 do Polski z wyjazdów zagranicznych nie wróciło 38 pracowników podlegających MSzW: w 1956 r. – trzech, 1957 r. – pięciu, 1958 r. – dwunastu, 1959 r. – czterech, 1960 r. – sześciu, 1961 r. – czterech, a w 1962 r. – czterech²⁵. Widać więc, że „odwilż” nie przyniosła znaczącego wzrostu emigracji – to raczej rozczarowanie „odwilżą” (1958 r.) powiększało grupę emigrujących. Niemniej liczby wciąż pozostawały niskie. W okresie tym we Francji zostało jedenaście osób, natomiast w Wielkiej Brytanii sześć, a w Szwecji – pięć. Francję nieznacznie wyprzedziły Stany Zjednoczone (dwanaście osób)²⁶, co wiązało się zapewne z bardzo aktywną, ale krótkotrwałą działalnością amerykańskich fundacji w latach 1957–1959²⁷.

Inne źródła tego typu, dotyczące okresu 1956–1968, zawierały podobne wyliczenia, niestety czasem nie w pełni zgodne. Jak oceniał komunistyczny kontrwywiad, w latach 1958–1962 do Polski nie wróciło ponad 60 naukowców²⁸. To prawdopodobnie najpełniejsze dane, obejmujące pracowników wszystkich instytucji naukowych, ale za to bardzo ogólne. Więcej szczegółów przynosi zestawienie opracowane w MSzW, dotyczące osób, które „z nieznanых przyczyn” nie

²³ Fundacja Forda (Ford Foundation) – prywatna fundacja amerykańska założona w 1936 r. w Nowym Jorku. Jej statutowym zadaniem jest działanie na rzecz promocji pokoju, wolności i edukacji na świecie. W Polsce Ludowej szczególną aktywność wykazywała na przełomie lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych, zob. P. Pleskot, *Intelektualni sąsiedzi...*, s. 97–111, 249–273.

²⁴ AAN, Biuro Współpracy z Zagranicą MSzW, 317/2740, Poufna notatka kierownika Biura Współpracy z Zagranicą MSzW w sprawie osób, które w ciągu ostatnich czterech lat nie powróciły do kraju z krajów kapitalistycznych, dokąd były delegowane w celach szkoleniowych przez MSzW, 9 III 1962 r., k. 130–135.

²⁵ AAN, Biuro Współpracy z Zagranicą MSzW, 317/2741, Liczba osób, które nie powróciły z krajów kapitalistycznych w latach 1956–1962, [1963 r.], k. 49–54; zob. też: M. Pasztor, *Między Warszawą, Paryżem i Moskwą...*, s. 273.

²⁶ AAN, Biuro Współpracy z Zagranicą MSzW, 317/2741, Liczba osób, które nie powróciły z krajów kapitalistycznych w latach 1956–1962, [1963 r.], k. 49–54.

²⁷ P. Pleskot, *Intelektualni sąsiedzi...*, s. 97–111

²⁸ AIPN, 01299/391, Raport Departamentu II MSW na temat wyjazdów stypendialnych do państw kapitalistycznych, VII 1963 r., b.p.

wróciły do Polski z zagranicznych wyjazdów naukowych (a ściślej: stażów długo-terminowych). Według danych MSzW, na ok. 500 wyjazdów doszło do 16 przypadków tego typu. Tym razem na pierwszym miejscu znalazła się Francja, którą wybrało sześć osób. Po cztery wyjechały do Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii. Aż sześciu badaczy pracowało do tej pory na Uniwersytecie Warszawskim, a czterech na Politechnice Warszawskiej (po dwóch na KUL i UJ, jeden na UMCS)²⁹ – dominacja Warszawy była więc wyraźna. Wynikało to m.in. z faktu, że uczonym ze stolicy było najłatwiej wyjechać.

W latach 1964–1966 do Polski nie wróciło, jeśli wierzyć obliczeniom MSW, 235 przedstawicieli świata nauki, techniki i kultury, w tym 92 inżynierów, 51 lekarzy, 46 artystów oraz 46 reprezentantów innych zawodów³⁰. O ile zatem nie można całkowicie ufać przytaczanym liczbom, o tyle widoczna w zdecydowanej większości źródeł przewaga kierunków ścisłych, medycznych i technicznych w nielegalnej emigracji naukowej pozostaje niepodważalnym faktem. Warto dodać, że „wybieranie wolności” przez wybitnych niekiedy specjalistów wpływało na jakość polskiej nauki i myśli technologicznej, np. w 1966 r. do Paryża uciekł niejaki doc. Bragiński, aby podjąć w nowej ojczyźnie zaawansowane badania w dziedzinie broni raketowej³¹.

W sumie, według danych MSW, w latach 1959–1967 spośród wyjeżdżających za granicę naukowców odmówiło powrotu do kraju zaledwie 119 osób, w tym 50 z MSzW, 30 z PAN, 28 z Ministerstwa Zdrowia i Opieki Społecznej oraz 11 z resortu energii jądrowej³². Oznaczało to, że każdego roku nielegalnie emigrowało ok. 0,5 proc. wyjeżdżających. Najwięcej ucieczek odnotowano dla lat 1964–1965 w przypadku Polskiej Akademii Nauk (po siedem osób) i w okresie 1965–1966 w przypadku MSzW (po osiem osób)³³.

„Antysyjonistyczna” nagonka państwowej propagandy i reperkusje protestów z marca 1968 r. w oczywisty sposób zwiększyły falę legalnej i nielegalnej emigracji elit intelektualnych na Zachód. Mimo wszystko procent uciekających uczonych-stypendystów, mimo że wzrósł kilkunastokrotnie, nie osiągnął szczególnie wysokiego poziomu³⁴. Dlatego też w okresie 1967–1968 na 256 stypendystów z ramienia PAN, przebywających w „krajach kapitalistycznych”, 13 odmówiło powrotu do kraju lub nie zasygnalizowało przedłużenia pobytu. Stanowiło to ok. 5 proc. ogółu – więcej niż do tej pory, ale nadal stosunkowo niewiele. Jednocześnie tak samo zachowało się 16 proc. pracowników MSzW i 12 proc. stypendystów z ramienia Pełnomocnika Rządu ds. Wykorzystywania Energii Jądrowej – co już było zja-

²⁹ AAN, Biuro Współpracy z Zagranicą MSzW, 317/2739, Zestawienie osób, które nie powróciły do kraju we właściwym terminie z nieznanymi przyczyn. Stan na 1 I 1961 r., [styczeń 1961 r.], k. 84–85.

³⁰ AIPN, MSW II 807, Raport Gabinetu Ministra MSW na temat wyjazdów zagranicznych w latach 1963–1966, 9 V 1967 r., k. 17–21.

³¹ *Ibidem*.

³² AAN, Wydział Nauki i Oświaty KC PZPR, 237/XVI–611, Informacja MSW na temat wyjazdów zagranicznych przedstawicieli Ministerstwa Oświaty i Szkolnictwa Wyższego, PAN, Ministerstwa Zdrowia i Opieki Społecznej oraz Pełnomocnika Rządu ds. Wykorzystywania Energii Jądrowej w ramach współpracy naukowej z zagranicą, 14 VI 1969 r., k. 322.

³³ AIPN, MSW II 5580, Tajna informacja nr 076 Biura Paszportów i Dowodów Osobistych MSW, 10 V 1969 r., k. 1–10.

³⁴ Zob. D. Stola, *Kraj bez wyjścia?...*, s. 219–232.

wiskiem znaczącym³⁵. To niezwykle ciekawe dane – sugerują one, że z Akademii emigrowano dwu-, trzykrotnie rzadziej niż z wymienionych placówek. Trudno znaleźć wiarygodną przyczynę tej tendencji: w grę wchodziły zapewne wszystkie wymienione już czynniki. Dodajmy, że wśród emigrantów znalazło się tylko kilku historyków żydowskiego pochodzenia, np. Józef Lewandowski (Izaak Lipszyc), Aleksander Litwin, Paweł Korzec czy Zygmunt Bauman³⁶.

To nie wyjazdy na stypendia zagraniczne były w tym czasie główną drogą „ucieczki”. W atmosferze pomarcowej osoby, które chciały opuścić kraj, a były niemiłe widziane przez władze uczeni, otrzymywały po prostu cichą zgodę na emigrację i nie musiały „uciekać” w czasie pobytów stypendialnych, ale mogły wykorzystać legalne (choć uciążliwe) drogi wyjazdów³⁷. Podjęcie decyzji nie było rzecz jasna łatwe i mogło trwać długo. Dotyczyło to chociażby Krzysztofa Pomiana – filozofa i historyka idei. Pomian studiował i wykladał na Uniwersytecie Warszawskim, jego promotorem był Leszek Kołakowski. Nie mając możliwości rozwoju zawodowego po 1968 r., ostatecznie w 1973 r. postanowił wyemigrować do Francji. Jego książka pt. *Przeszłość jako przedmiot wiedzy* miała być wydana w lutym 1968 r. nakładem PWN, lecz ze względu na sytuację polityczną do publikacji nie doszło, zagrożony był wręcz sam tekst książki. Maszynopis uratowała Hanna Rosnerowa, kierownik Redakcji Filozofii PWN. W kolejnych latach nie udawało mu się opublikować książki, co zadecydowało o wyjeździe. W gościnnej Francji zrobił karierę naukową, pracując m.in. w École des Hautes Études en Sciences Sociales w Paryżu³⁸.

Zwiększona fala emigracji końca lat sześćdziesiątych wzbudziła duże zainteresowanie resortów spraw zagranicznych państw zachodnich, m.in. francuskiego Ministère des Affaires Étrangères (MAE). Problemowi nielegalnych pobytów we Francji i kampanii antysemitkiej w Polsce poświęcono całe *dossier* w dokumentach Departamentu Europejskiego tego ministerstwa. Wydział Wymiany Międzynarodowej Departamentu w poufnym piśmie z grudnia 1968 r. dość cynicznie przekonywał, że „ci, którzy reprezentują prawdziwą wartość, powinni być przyjęci w jak najlepszych warunkach”³⁹. Strategia ta, charakterystyczna dla wszystkich państw przyjmujących, z oczywistych względów szukających własnych korzyści w polityce imigracyjnej, nie była jednak wdrażana bez problemów, m.in. w 1970 r. Departament Stosunków Kulturalnych MAE zwracał uwagę na trudności z zapewnieniem uczonym żydowskim przybyłym z Polski pracy w zawodzie⁴⁰.

³⁵ AIPN, MSW II 5572, Tajna informacja nr 086 Biura Paszportów i Dowodów Osobistych MSW, 29 IV 1969 r., k. 22–62.

³⁶ AIPN, 01305/732, Departament Szkolenia i Doskonalenia Zawodowego MSW, Wybrane problemy antykomunistycznej działalności Instytutu Literackiego w Paryżu na przykładzie „Zeszytów Historycznych”, [1979 r.], k. 74–75.

³⁷ D. Stola, *Kraj bez wyjścia?*..., s. 231–232; AIPN, MSW II 795, Tabele statystyczne osób pozostałych za granicą z wyjazdów prywatno-czasowych w latach 1960–1968 sporządzone przez Gabinet Ministra MSW, [1969 r.], k. 38–53.

³⁸ Niedopuszczona do druku praca ukazała się dopiero po 1989 r., zob. K. Pomian, *Przeszłość jako przedmiot wiedzy*, Warszawa 1992, s. 7–9.

³⁹ Archiwum Ministère des Affaires Étrangères (dalej: AMAE), 27/2486, Notatka Wydziału Wymiany Międzynarodowej MAE do Departamentu Europejskiego MAE w sprawie przyjmowania Polaków pochodzenia żydowskiego we Francji, 5 XII 1968 r., b.p.

⁴⁰ AMAE, 27/2486, Notatka Departamentu Kontaktów Kulturalnych, Naukowych i Technicznych MAE na temat pomocy dla uchodźców polskich pochodzenia żydowskiego, 24 I 1970 r., b.p.

Co charakterystyczne, świadkowie epoki w swych wspomnieniach podają przeważnie znacznie wyższe liczby niż te widniejące w dokumentach aparatu partyjno-państwowego PRL; nawet w tych tajnych, nieliczących się z wymogami propagandowymi. Adam Schaff, w latach sześćdziesiątych m.in. członek KC PZPR oraz dyrektor Instytutu Filozofii i Socjologii PAN, przekonuje, że w wyniku protestów z marca 1968 r., a także w kolejnych dwóch dekadach XX w., poziom emigracji naukowej wyraźnie się zwiększył w porównaniu z okresem wcześniejszym. Według obliczeń filozofa (niepopartych danymi statystycznymi), między połową lat sześćdziesiątych a połową ósmej dekady XX w. na stałe za granicę wyjechało ok. 25 proc. ogółu pracowników PAN⁴¹. Ten znaczący odsetek nie znajduje co prawda odzwierciedlenia w dokumentach z epoki, jednak niekoniecznie musi to świadczyć o tym, że te obliczenia są niezgodne z prawdą. Być może było tak, że w „normalnych” latach przypadki ucieczek były nieliczne, statystyki zaś były zawyżane w krótkich okresach, w których występowały trudności polityczne, kiedy to na Zachodzie pozostawało coraz więcej osób. Oprócz roku 1968 r. takim momentem pozostawały oczywiście czas „Solidarności” oraz stan wojenny.

Wydaje się jednak, że w tym ostatnim przypadku również nie należy przeceniać skali zjawiska emigracji uczonych – przynajmniej na omawianej w tym artykule płaszczyźnie stypendiów naukowych – choć z drugiej strony nie wolno, rzecz jasna, w pełni wierzyć analizom partyjno-państwowym. Dariusz Stola zauważa, że w latach osiemdziesiątych odsetek osób z wykształceniem wyższym i pozostających za granicą był niemal 2,5 razy większy niż w ogóle społeczeństwa. Wykształcenie wyższe nie oznaczało, rzecz jasna, uczonych. Według ustaleń badacza, w ostatniej dekadzie PRL kraj opuściło co najmniej 20 tys. inżynierów, 5500 lekarzy oraz 8800 nauczycieli i wykładowców⁴². Niestety, badacz nie precyzuje, jak dużą grupę stanowiły osoby należące do tych dwóch ostatnich kategorii. Pozostaje też faktem, że bezpośrednio po stanie wojennym emigracje miały przede wszystkim charakter polityczny, a później – zarobkowy⁴³.

W notatce z 1984 r. w raporcie sporządzonym przez Ministerstwo Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki (MNSzWiT) stwierdzano, że „przypadki dezercji są zjawiskiem występującym od lat, natomiast nasilenie się tego, zwłaszcza w roku 1982, miało charakter przejściowy i nie było zjawiskiem masowym ani nie stanowiło problemu społecznego”⁴⁴. Kierownictwo resortu, formułując te tezy, z pewnością pragnęło zminimalizować problem emigracji naukowej, ale sama ocena sytuacji w wymiarze liczbowym nie odbiegała zbyt od prawdy: w 1982 r., według źródeł administracyjnych, powrotu do kraju odmówiło 179 pracowników podlegających MNSzWiT, w większości młodych asystentów i adiunktów. 75 pracowało na politechnikach, 51 na uniwersytetach, 19 w szkołach pedagogicznych, 11 na uczelniach ekonomicznych, zaś 23 – na rolniczych.

⁴¹ Adam Schaff, *Moje spotkania z nauką polską*, Warszawa 1997, s. 117.

⁴² D. Stola, *Kraj bez wyjścia?...*, s. 356–357; zob. też A. Sakson, *Wpływ „niewidzialnych” migracji zagranicznych lat osiemdziesiątych na struktury demograficzne Polski*, Warszawa 2002, s. 89.

⁴³ Por. D. Stola, *Kraj bez wyjścia?...*, s. 303–385, zwłaszcza s. 310–322, 356–375.

⁴⁴ AAN, Wydział Nauki i Oświaty KC PZPR, 981/41, nr 615, Notatka Wydziału Nauki i Oświaty KC na temat przeciwdziałania oraz podjętych decyzji przez resort szkolnictwa wyższego w zakresie wyjazdów na Zachód wobec przypadków dezercji pracowników delegowanych służbowo, jakie wystąpiły po wprowadzeniu stanu wojennego, [1984 r.], b.p.

Grupa ta stanowiła ok. 2,6 proc. osób, które w 1982 r. wyjechały na Zachód. Trudno tu więc mówić o zjawisku masowym. Pamiętajmy jednak, że statystyka ta nie obejmuje prawdopodobnie osób, które przekroczyły granice niesłużbowo, np. w ramach ruchu turystycznego. Nie zapominajmy ponadto, że w 1982 r. ministerstwo, korzystając z pełnej kontroli nad wymianą międzynarodową, znacznie ograniczyło wysyłanie swych pracowników za granicę (mniej więcej o 26 proc. w porównaniu z 1981 r.) i dokładniej przeglądało dane kandydatów, aby wybrać pewniejszych niż wcześniej ludzi. Proporcje staną się większe, gdy weźmie się pod uwagę wymienione 153 osoby, które poprosiły o przedłużenie pobytu⁴⁵ – jak wiemy, one też mogły ostatecznie zostać za granicą.

W przypadku PAN dysponujemy bardziej wiarygodnymi danymi: w połowie 1984 r. Najwyższa Izba Kontroli szacowała, że „w latach ubiegłych” z zagranicznych stypendiów nie wróciło 244 pracowników Akademii⁴⁶. Jeśliby wierzyć tym liczbom, należałoby stwierdzić znaczącą rolę emigracji naukowej, która miała wręcz znamiona exodusu – zaznaczmy jednak, że wzięto tu pod uwagę wszystkie formy wyjazdów, a nie tylko stypendia.

Niepewność ocen, a także sprzeczności w danych wynikały w dużej mierze z tego, że również w latach osiemdziesiątych bardzo często nie można było z pewnością określić, czy dana osoba postanowiła na stałe pozostać za granicą. Jak wiemy, trudność tę wywoływał proceder przedłużania pobytu, charakterystyczny dla całego omawianego okresu. Zarówno w dekadzie Gomułki, jak i Gierka oraz Jaruzelskiego przedłużenie było zdecydowanie częstszym zjawiskiem niż sama emigracja, choć nierzadko do niej prowadziło. Przedłużanie pobytu (i w rezultacie – odmowy powrotu) dotyczyło zresztą nie tylko podróży naukowych, ale i ogólnie służbowych czy turystycznych i sportowych⁴⁷. Co ciekawe, władze uczelniane przeważnie pozytywnie rozpatrywały wnioski o przedłużenie pobytu. Uległość ta była krytycznie oceniana przez Wydział Nauki i Oświaty KC PZPR. Podczas narady z grudnia 1968 r. zwracano uwagę na „masowość zjawiska przedłużeń pobytów i tendencję wzrostową” tego zjawiska. Podkreślano „wyjątkowo duży liberalizm” władz uczelnianych⁴⁸. Instytucje te nie miały jednak dużego pola manewru: niezgoda na prośbę stypendysty mogła przecież tylko przyspieszyć decyzję o emigracji.

Jest charakterystyczne, że niemalże te same zarzuty zostały powtórzone prawie dwadzieścia lat później: na naradzie podsekretarzy stanu kilku resortów z 1986 r. podkreślano, że „według miarodajnych sygnałów, nasila się tendencja przedłużania pobytu i pozostawiania za granicą obywateli polskich, w tym ludzi z wyższym wykształceniem, bez zgody macierzystych resortów i instytucji”. Proces ten został określony jako „drenaż mózgów”⁴⁹. Tezy podsekretarzy stanu w jednym

⁴⁵ *Ibidem*.

⁴⁶ AAN, GUKPPiW, 1102/II-1937, Informacja Najwyższej Izby Kontroli o wynikach kontroli wyjazdów służbowych za granicę w sprawach związanych ze współpracą z zagranicą w ministerstwach, zrzeszeniach, przedsiębiorstwach, VII 1985 r., k. 68–79.

⁴⁷ D. Stola, *Kraj bez wyjścia?*..., s. 212.

⁴⁸ Archiwum Polskiej Akademii Nauk (APAN), 472/57, Notatka Biura Współpracy z Zagranicą PAN w sprawie przedłużeń długoterminowych pobytów zagranicznych, 16 XII 1968 r., b.p.

⁴⁹ AAN, GUKPPiW, 1102/II-2031, Notatka informacyjna MSZ na temat realizacji wniosków z narady koordynacyjnej podsekretarzy stanu resortów w sprawie współpracy kulturalnej, naukowej i naukowo-technicznej z zagranicą, 10 II 1986 r., k. 2–8.

punkcie wyraźnie jednak różnią się od uwag Wydziału Nauki: skupiły się one tylko na przypadkach samowolnego, nieuzgodnionego z macierzystą placówką przedłużania pobytów za granicą. Sprawiały one jeszcze większy problem statystykom: nie wiadomo było, czy dana osoba wróci, czy nie. Świetnym przykładem nieprzewidywalności takiego zachowania jest historia anonimowej mieszkanki Tucholi, dwudziestoosmioletniej magister historii i członka PZPR, która w 1977 r. wyjechała w celach turystycznych do Strasburga. Tam samowolnie przedłużyła pobyt, podejmując studia. Niemniej dość nieoczekiwanie po roku wróciła do Polski⁵⁰. Takie sytuacje tłumaczą po części ostrożność oficjalnych dokumentów i częstą praktykę odróżniania emigracji od przedłużeń pobytów.

Uwagi wydziału i podsekretarzy stanu nakierowują nas na problematykę działań, które podejmowały władze uczelniane i partyjno-państwowe w celu ukrócenia negatywnych z ich punktu widzenia zjawisk. Najbardziej elementarnym posunięciem było nieudzielanie zgody pracownikom nauki na legalne wyjazdy emigracyjne. Kolejną metodą była odpowiednia selekcja kandydatów, w wyniku której blisko połowa wniosków wyjazdowych była odrzucana. Jak sugerowaliśmy, w sferze doboru stypendystów reżim często ponosił porażki. Jednocześnie starano się nie prowokować sytuacji, w których dany uczoney byłby bardziej skłonny do emigracji – z tego względu niechętnie patrzono na wyjazdy z rodzinami⁵¹. Zdawano sobie sprawę, że „długotrwałe stypendia są często powodem starań o wyjazd członków rodziny, co z kolei wiąże się z ryzykiem stałego osiedlenia się danej rodziny za granicą”⁵². Dlatego już w 1960 r. MSZw nie popierało starań o wyjazdy rodzin w odwiedziny do kraju, w którym przebywał stypendysta. W zamian stażyści posiadający rodziny dostawali w Polsce urlop płatny z dodatkiem rodzinnym⁵³.

Metody te nie przynosiły oczekiwanych rezultatów. W miarę upływu lat kręgi polityczno-ideologiczne wysnuwały coraz bardziej radykalne, ale na szczęście mało realne pomysły na ukrócenie praktyki samowolnych przedłużeń i nielegalnej emigracji. Biuro Paszportów MSW postulowało w 1987 r. „czasowe ograniczenie możliwości wyjazdów do krajów kapitalistycznych osób z wyższym wykształceniem o zawodach deficytowych”, a także „ograniczenie możliwości wyjazdów za granicę na staże, stypendia, studia doktoranckie na podstawie imiennych zaproszeń uzyskiwanych kanałami prywatnymi” oraz zrewidowanie systemu doboru kandydatów na wszystkie stypendia pod kątem „postawy społeczno-politycznej”⁵⁴. Ostatni postulat znamy już bardzo dobrze. Departament VI MSW przyłączył się do tej inicjatywy, idąc jeszcze dalej: płk Zbigniew Jabłoński, dyrektor Departamen-

⁵⁰ AIPN, 0825/10, Biuro Paszportów MSW, Ocena międzynarodowej wymiany osobowej województwa bydgoskiego w 1978 r., [1979 r.], b.p.

⁵¹ AIPN, MSW II 103, Protokół nr 001/67 z posiedzenia Kolegium ds. operacyjnych MSW, 13 III 1967 r., k. 62–77.

⁵² AIPN, MSW II 5572, Tajna informacja nr 086 Biura Paszportów i Dowodów Osobistych MSW, 29 IV 1969 r., k. 22–62.

⁵³ AAN, Gabinet Ministra MSZw, 317/525, Regulamin korzystania z zagranicznych stypendiów naukowych sporządzony przez Wydział Zagraniczny MSZw, [kwiecień 1960 r.], b.p.

⁵⁴ AIPN, MSW II 801, Informacja Gabinetu Ministra MSW dla Andrzeja Zora, podsekretarza stanu w Urzędzie Rady Ministrów, dotycząca odmów powrotu do kraju oraz przedłużeń pobytów w krajach kapitalistycznych obywateli polskich z wyższym wykształceniem w latach 1983–1985 oraz 3 kwartałach 1986 r., [styczeń 1987 r.], k. 2–12.

tu, zaproponował „zabezpieczenie dóbr o znacznej wartości materialnej [...] jako zabezpieczenie materialne” i gwarancję, że dany pracownik naukowy nie ucieknie na stałe. Postulował też „rygorystyczne egzekwowanie” sprawozdań z wyjazdów⁵⁵. Radykalizm proponowanych środków świadczy nie tyle o możliwościach władzy, ile o jej bezsilności. Stosunkowa autonomia, jaką miały środowiska naukowe, sprawiała, że pomysły tego typu nie zawsze były wprowadzane w życie⁵⁶.

Nawet wtedy, kiedy dany uczyony pozostał już na Zachodzie, komunistyczny reżim nie zaprzestawał walki o niego. Wydział Kulturalny ambasady PRL w Paryżu zwracał uwagę w swym raporcie za pierwsze półrocze 1958 r. na obecność w stolicy Francji „dużej grupy” studentów polskich, nieposiadających stypendiów, którzy pozostali nad Sekwaną przy okazji różnych wycieczek (np. akcji winobrania) czy wyjazdów prywatnych. Część z nich utrzymywała kontakty z ambasadą, przeważnie po to, aby uzyskać przedłużenie paszportu. Placówka radziła postępować z nimi ostrożnie i nie stawiać ich przed alternatywą: powrót do kraju albo delegalizacja pobytu – przyczyniłoby się to, zdaniem ambasady, do zwiększenia wpływu emigracji na tę grupę⁵⁷.

Ustępowaniu potencjalnym emigrantom miało zarazem towarzyszyć przekonywanie ich do powrotu. W 1967 r. aparat bezpieczeństwa proponował „wprowadzenie zasady, aby nasze placówki konsularne przeprowadzały rozmowy z obywatelami proszącymi o czynności paszportowe i nakłaniały ich w sposób umiętny do powrotu do kraju”. Zalecano „możliwie szerokie rozpropagowanie [...] przepisu, który mówi, że paszport może być wykorzystany tylko zgodnie z celem, dla którego został wydany. Jest to jednocześnie podstawa do odmowy przedłużenia ważności tego dokumentu. Wychodzimy jednak z założenia, że należy powyższą zasadę stosować wobec specjalistów elastycznie, aby nie powodować ich straty”⁵⁸.

Polski stypendysta stawał się przedmiotem ideologicznej walki. Zjawisko to rozciągało się również na przedstawicieli Polonii, których nakłaniano do wyjazdu do Polski. Polskie władze komunistyczne starały się przeciągnąć na swoją stronę polonijnych studentów, uczących się na zachodnich uniwersytetach, głównie w Francji. W tym celu już w 1948 r. polskie władze stworzyły organizację Wzajemna Pomoc Polaków Studiujących we Francji. Ambasada w Paryżu postulowała w tym czasie, by Departament II MSZ przeznaczył ok. 150 tys. franków na pomoc finansową dla osób chcących związać się z socjalistyczną Polską. Po kilku miesiącach otrzymałyby one stałe stypendium z Ministerstwa Oświaty⁵⁹. MSZ przyjęło projekt z zastrzeżeniami, sugerując, że pieniądze mogłyby dostać jedynie „bardzo zaawansowani” studenci po podpisaniu deklaracji powrotu do

⁵⁵ AIPN, MSW II 801, Pismo Zbigniewa Jabłońskiego, dyrektora Departamentu VI MSW, do Karola Sławika, Dyrektora Zespołu MSW, 30 XII 1986 r., k. 15.

⁵⁶ Zob. P. Pleskot, *Jak wyjechać na Zachód...*, s. 292–325.

⁵⁷ Archiwum MSZ (dalej: AMSZ), Zespól 21, w. 39, t. 548, Raport kulturalny Ambasady PRL w Paryżu za I półrocze 1958 r., [wrzesień 1958 r.]; b.p.

⁵⁸ AIPN, MSW II 103, Tajna notatka Gabinetu Ministra MSW na temat problematyki wyjazdów za granicę, 4 III 1967 r., k. 3–32.

⁵⁹ AMSZ, Zespól 8, w. 6, t. 83, Pismo ambasady RP w Paryżu do Departamentu II MSZ, 21 IX 1949 r., k. 8–9.

Polski⁶⁰. Obiekcje te wynikały nie tylko z racji politycznych, ale także z problemów finansowych państwa.

Ideologiczna walka zakłada istnienie dwóch adwersarzy. I rzeczywiście – o ile reżim PRL dążył do całkowitego ograniczenia przypadków samowolnych przedłużeń stypendiów i nielegalnej emigracji, tak politycy państw zachodnich stosowali politykę nakłaniania wybranych uczonych do stałego opuszczenia Polski. Zjawisko to najczęściej odnotowywała jednak strona polska, którą, rzecz jasna, trudno posądzać o formułowanie obiektywnych ocen. Biuro Paszportów MSW w 1969 r. zauważało, że „zagraniczne ośrodki naukowe usiłują pozyskać zdolniejszych naukowców do stałej pracy, oferując odpowiednio wysokie wynagrodzenia i nowoczesne warunki prac badawczych”⁶¹. Wiarygodność tej opinii zwiększają świadectwa tych, którzy skorzystali z wymiany, potwierdzające przypadki kuszenia ich przez francuskie placówki⁶².

Która strona wychodziła zwycięsko z tej walki? Komunistyczny reżim nie miał zbyt mocnych argumentów: samo przekonywanie bez „siłowych” metod działania (dobór kandydatów, ograniczanie wymiany, nieprzyznawanie paszportów itp.) nie mogło równać się z atrakcyjnością oferty zachodniej. Stosunkowo niski poziom ucieczek na Zachód wynikał zatem przede wszystkim z nastawienia samych uczonych, a nie polityki władz. Historyk Andrzej Wyrobisz wspomina: „ja nigdy nie miałem ochoty zostać. Tyle razy byłem za granicą i miałem różne możliwości, żeby tam zostać. Nawet miałem konkretne propozycje – mogłem w sposób legalny to załatwić. I nigdy nie miałem na to najmniejszej ochoty”⁶³. Nie jest to odosobniona opinia – podobne zdanie ma jego kolega po fachu, Michał Tymowski: „we mnie nigdy żadna myśl o tym, żeby zostać za granicą nie powstała. Absolutnie. Ja chciałem zdecydowanie być w Polsce i żaden taki pomysł nie przychodził mi do głowy”⁶⁴. Niechęć ta nie wynikała, rzecz jasna, z sympatii dla komunizmu, lecz zapewne z czynników „życiowych”: posiadania w kraju rodziny, pracy, obracania się w znajomym środowisku itp.

Co z kolei mogło decydować o pozostaniu za granicą? W znanej nam notatce Haliny Zalewskiej, poświęconej pracownikom MSzW, którzy w okresie 1957–1961 pozostali za granicą, pojawiło się stwierdzenie, że osiem osób wciąż utrzymywało kontakty z władzami polskimi i prosiło o wydanie im paszportów konsularnych, ponieważ za granicą odmówiono im możliwości powrotu z racji formalnych. W postawie tej widać chyba chęć zabezpieczenia się na wypadek niepowodzenia w urzędzaniu się w nowej ojczyźnie. Co jednak ciekawsze, Zalew-

⁶⁰ AMSZ, Zespół 8, w. 6, t. 83, Pismo dyrektora Departamentu II MSZ do ambasady RP w Paryżu, 29 IX 1949 r., k. 10.

⁶¹ AIPN, MSW II 5572, Tajna informacja nr 086 Biura Paszportów i Dowodów Osobistych MSW, 29 IV 1969 r., k. 22–62; zob. też: AAN, Wydział Nauki i Oświaty KC PZPR, 237/XVI-611, Informacja Biura Paszportów i Dowodów Osobistych MSW na temat stypendystów delegowanych przez Polską Akademię Nauk do państw kapitalistycznych w latach 1967–1968, [styczeń 1969 r.], k. 20–35.

⁶² Nieautoryzowana relacja Andrzeja Wyrobisza z 6 V 2005 r., w zbiorach autora; autoryzowana relacja Michała Tymowskiego z 23 V 2005 r., w zbiorach autora; por. Robert Jarocki, *Opowieść o Aleksandrze Gieysztorze*, Warszawa 2001.

⁶³ Nieautoryzowana relacja Andrzeja Wyrobisza z 6 V 2005 r., w zbiorach autora.

⁶⁴ Autoryzowana relacja Michała Tymowskiego z 23 V 2005 r., w zbiorach autora.

ska zwracała uwagę, że cztery osoby zawarły za granicą związki małżeńskie i to właśnie dlatego nie wracały do kraju. Można tu jednak wysunąć zastrzeżenie, że to pragnienie zostania doprowadziło do zawarcia małżeństw, a nie odwrotnie. Notatka wskazywała wreszcie na czynniki materialne – „szereg pracowników nauki znalazło lepsze niż w kraju warunki finansowe i bytowe (głównie w USA), które zachęciły ich do pozostania”. Lepsze warunki dotyczyły też pracy naukowej: „kilka osób przebywa bez naszej zgody za granicą, pragnąc ukończyć rozpoczęte studia i motywuje swoje decyzje lepszymi warunkami pracy naukowej, zapowiadając jednocześnie powrót do kraju w późniejszych terminach”⁶⁵. To ostatnie zapewnienie może budzić wątpliwości.

Co niezwykle charakterystyczne, polityczne motywy emigracji występowały, zdaniem Zalewskiej, „jedynie w nielicznych przypadkach”. Sugerowała ona, że motywy ideologiczne nie odgrywały rozstrzygającej roli, najważniejsze były zdecydowanie względy materialne⁶⁶. Podobne tezy formułowało także Biuro Współpracy Naukowej z Zagranicą PAN w cytowanym już raporcie dotyczącym przedłużeń stypendiów długoterminowych⁶⁷. Co więcej, nawet MSW przychyliło się do powyższych opinii. W tajnej notatce z 1987 r. stwierdzano, że głównym motywem pozostania w krajach kapitalistycznych dla ludzi z wyższym wykształceniem była nie ideologia, lecz względy ekonomiczne: absolwenci szkół wyższych tłumaczyli się „zbyt niskimi płacami, jakie oferowane są im w kraju w początkowym okresie zatrudnienia oraz trudnościami i brakiem perspektyw załatwienia mieszkania. Młodzi ludzie posiadający odpowiednie wykształcenie bez większych trudności znajdują nie zawsze odpowiadające im zatrudnienie w K[rajach] K[apitalistycznych], uzyskując dzięki czarnorynkowemu kursowi walut zachodnich w kraju niewspółmiernie wysokie dochody”. MSW część winy za taki stan rzeczy zrzucało na uczelnie i instytuty, które, zdaniem resortu, nie zapobiegały wyjazdom zarobkowym swych pracowników, a wręcz je tolerowały, nie wyciągając konsekwencji wobec pracowników niewracających do pracy na uczelni (po ewentualnym powrocie byli na nowo zatrudniani)⁶⁸.

Czy można zgodzić się z tymi stwierdzeniami? Na pewno można wskazać dwa wyjątki, kiedy czynniki polityczne odegrały rolę pierwszoplanową: rok 1968 i 1981. Cytowane źródła nie mogą ponadto budzić pełnego zaufania. Jest oczywiste, że wspomniani przez MSW absolwenci nie uważali za wskazane poruszania tematów politycznych – dlatego ich brak nie może dowodzić nieistnienia tego czynnika. W przypadku opinii MSzW i PAN wchodziła być może w grę chęć minimalizowania polityczno-ideologicznej strony zagadnienia i skupiania się

⁶⁵ AAN, Biuro Współpracy z Zagranicą MSzW, 317/2740, Poufna notatka kierownika Biura Współpracy z Zagranicą MSzW w sprawie osób, które w ciągu ostatnich czterech lat nie powróciły do kraju z krajów kapitalistycznych, dokąd były delegowane w celach szkoleniowych przez MSzW, 9 III 1962 r., k. 130–135.

⁶⁶ *Ibidem*.

⁶⁷ APAN, 472/57, Notatka Biura Współpracy z Zagranicą PAN w sprawie przedłużeń długoterminowych pobytów zagranicznych, 16 XII 1968 r., b.p.

⁶⁸ AIPN, MSW II 801, Informacja Gabinetu Ministra MSW dla Andrzeja Żora, podsekretarza stanu w Urzędzie Rady Ministrów, dotycząca odmów powrotu do kraju oraz przedłużeń pobytów w krajach kapitalistycznych obywateli polskich z wyższym wykształceniem w latach 1983–1985 oraz 3 kwartałach 1986 r., [styczeń 1987 r.], k. 2–12.

na mniej kontrowersyjnych kwestiach materialnych. Jedno pozostaje pewne: fakt ucieczki z PRL nie musiał być każdorazowo aktem radykalnego sprzeciwu wobec istniejącej sytuacji. Z reguły stanowił jednak wyraz niezgody i niechęci, nawet w sytuacjach, w których decydującą rolę ogrywały pobudki finansowe.

Powyższe rozważania, choć skrótowe i niewyczerpujące, pozwalają na stwierdzenie, że pobyt na zagranicznych stypendiach nie był popularną drogą emigracji na Zachód. Decyzja o emigracji zawsze pozostaje sprawą indywidualną. Dotyczy to również ludzi nauki. Niemniej decyzję taką podejmuje się w konkretnej sytuacji społeczno-politycznej, która może ułatwić jej podjęcie. Wydaje się, że rzeczywistość PRL sprzyjała skłanianiu się do pozostania za granicą. Dziwić może więc nie tyle chęć emigracji stypendystów, ile jej niewielkie rozmiary. A duszną atmosferę Polski Ludowej doskonale opisuje działacz Niezależnego Zrzeszenia Studentów, Andrzej Szozda: „Mój ojciec był naukowcem, pracował w Instytucie Chemii Przemysłowej. Miał brata cioteczny, który po wojnie został w Anglii, jako kilkunastoletni chłopak. Skończył te same studia co mój ojciec, specjalizował się w tej samej dziedzinie i też pracował naukowo. Byli prawie w tym samym wieku. Widziałem różnicę jakościową między życiem tego człowieka na Zachodzie, który miał prawie te same geny, tę samą zdolność, mógł osiągnąć to samo, a życiem mojego ojca. Ojciec nigdy nie zapisał się do partii, więc drogę kariery miał mocno ograniczoną i musiał znosić różnych bydlaków, którzy byli kretynami, a zostawali dyrektorami czy profesorami tylko dlatego, że zapisywali się do partii. Mam głębokie przekonanie, że największą zbrodnią komunizmu jest nawet nie to, że zabito w sumie kilkadziesiąt tysięcy ludzi w ciągu tych niecałych 50 lat; że były internowania; stan wojenny; że pacyfikowano kopalnie, że strzelano do robotników. Największą zbrodnią tego systemu było to, że pozbawiono cztery pokolenia Polaków szansy na rozwój, odebrano tym ludziom możliwość decydowania o sobie, studiowania, uczenia się, robienia karier naukowych, spotkania się na sympozjach naukowych z kolegami z innych państw. To jedyne życie, które mają, zostało zniszczone przez widzimisię jakiś paru f..., dyktatorów, rządzących w tym kraju”⁶⁹.

Patryk Pleskot (ur. 1980) – historyk, doktor nauk humanistycznych, absolwent Uniwersytetu Warszawskiego i École des Hautes Études en Sciences Sociales w Paryżu. Studiował także na uniwersytecie w Nancy. Stypendysta Fundacji na rzecz Nauki Polskiej, Ministerstwa Edukacji Narodowej oraz rządu Republiki Francuskiej. Obecnie pracownik Oddziałowego Biura Edukacji Publicznej IPN w Warszawie. Interesuje się m.in. historią i historiografią francuską, historią społeczno-kulturalną i polityczną PRL, epoką „Solidarności” i działalnością służb kontrwywiadowczych. Autor kilkudziesięciu artykułów, a także książek: *Ideologia Komunistycznej Partii Francji wobec upadku ZSRR* (Toruń 2006),

⁶⁹ Autoryzowana relacja Andrzeja Szozdy, zebrana i opracowana przez P. Pleskota i R. Spalka, 29 X 2008, w zbiorach autora, zob. P. Pleskot, R. Spalek, *Pokolenie 82–90. Niezależne Zrzeszenie Studentów na Uniwersytecie Warszawskim (1982–1990)*, Warszawa 2011.

Wielki mały ekran. Telewizja a codzienność Polaków lat 60. (Warszawa 2007), *Naukowa szkoła przetrwania. Paryska Stacja PAN w latach 1978–2004* (Warszawa 2008), *Wojenna katastrofa 1939–1945* (Warszawa 2009), *Spętana Akademia. Polska Akademia Nauk w dokumentach władz PRL*, t. 1 (Warszawa 2009, wraz z Tadeuszem Rutkowskim), t. 2 (Warszawa 2012, wraz z Tadeuszem Rutkowskim), „*Tarcza partii i narodu*”. *Kontrwywiad Polski Ludowej w latach 1945–1956* (Warszawa 2010), *Intelektualni sąsiedzi. Kontakty polskich historyków z francuskim środowiskiem „Annales” w latach 1945–1989* (Warszawa 2010), „*Solidarność*”, „*Zachód*” i „*Węże*”. *Służba Bezpieczeństwa wobec emigracyjnych struktur Solidarności 1981–1989* (Warszawa 2011), *Pokolenie 82–90. Niezależne Zrzeszenie Studentów na Uniwersytecie Warszawskim 1982–1990* (Warszawa 2011, wraz z Robertem Spałkiem).

Stay or return? Emigration of Polish scientific grant holders to the West in the years 1956–1989 (outline of the problem)

The political transformations of 1956 significantly increased the options of scientific trips to the West, and stimulated the exchange of personnel between national scientific institutions and their Western counterparts. However, on consenting to the development of scientific co-operation with foreign entities, the communist authorities were fearful of opening to scientists a new path of emigration from PRL (the People’s Republic of Poland). Therefore, they were intent on controlling scientific exchange as strictly as possible, sending abroad mainly the politically trustworthy researchers. Both tasks turned out to be unachievable, but despite that, emigration to Western countries associated with scientific journeys (grants or scholarships) was marginal in the period of PRL. Furthermore, statistics suggest that most of Polish scientists traveling abroad, did not treat their stays as an opportunity to flee communist Poland. The article states statistical data confirming these conclusions.

The decision to emigrate was always individual, nonetheless it used to be taken in a concrete social/political context. Conditions in the PRL apparently favoured decisions to stay abroad. Therefore, the small number of “defections” of scientists during their stays in western countries, is yet more surprising. It may be partly explained by the fact that scientists willing to emigrate had other ways to accomplish their aim, such as tourist travels, as well as the legal emigration procedure.